Nr 50. Czwartek, d. 14 Grudnia 1876 Rok I.

Wychodzi codziennie rano o godzinie 10 wyjąwszy Niedziel i świąt.

KURYER KRAKOWSKI

Redakcya i Administracya w Drukarni „Czasu“, ulica Różanna Nr. 413 (od godz. 9 do 12 i od 3 do 6.)

Nr pojedynczy 5 centów. — Biorący na sprzedaż przynajmniéj 5 egzemplarzy, otrzymują je w Administracyi za opłatą 4 centów za egzemplarz.

Inseraty obliczają się po 5 centów za miejsce wiersza drobnym drukiem.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane do Redakcyi nie zwracają się.

Prenumerata wynosi:	na miesiąc	na kwartał	na rok
W Krakowie	Zł. a. 1 c. —	Zł. a. 2 c. 50	Zł. a. 10
W Państwie Austryackiem . . .	„ 1 „ 25	„ 3 „ —	„ 12
W Niemczech	„ 1 „ 50	„ 4 „ —	„ 16
We wszystkich innych państwach należących do ogólnego związku pocztowego	„ 1 „ 75	„ 4 „ 50	„ 18

Kronika kościelna.

— Dziś o godzinie 10ej rano w kościele NPMaryi, odprawionem zostanie nabożeństwo żałobne, za duszę ś. p. Maurycego Manna, za powodem jego przyjaciół.

Wiadomości miejscowe.

— Rada miejska na wtorkowem tajnem posiedzeniu, przeniosła drugiego wiceprezydenta dra Strzeleckiego na własne żądanie w stan spoczynku, przyznając mu emeryturę i podziękowanie za gorliwą służbę.

— Objawy życia i stosunków naszego grodu zyskały nowego kronikarza. *Dziennik Poznański* rozpoczął umieszczać „Kroniki krakowskie“ podpisywane literami J. Ks. Podpis ten tyle znaczy co *x*, a ta głoska używa się w algiebrze do oznaczania ilości niewiadomych, chociaż tym razem już z pierwszego występu widzieć można, że nowy kronikarz poważnie pojmuje swoje zadanie.

— Wczorajszy przedostatni odczyt p. Szujskiego w sali radnej „O Katarzynie Austryackiej“ ściągnął bardzo liczną publiczność. Szanowny prelegent ze zwykłą sobie erudycyą opowiedział losy nieszczęśliwej królowej.

— Na ulicy Wesołej, czworonożne zwierzę, zaliczające się do psiej rasy, wypadło wczoraj na przechodzącego młodego człowieka i rozdarło mu dolną część ubrania w przerażający sposób. Wstępując w ślady prasy lwowskiej, która tak gorlwie psów broni i pod żadnemi pozorami nie pozwala im nakładać kagańców, nie ośmielamy się proponować tego środka, lecz zwracamy pokorną prośbę do panów majstrów kunsztu krawieckiego, aby raczyli robić ubrania z jakiego twardego materyału, któryby się w potrzebie mógł oprzeć i psim zębom.

— Wczoraj pędząca szybkim galopem doróżka, o mało nie rozjechała jakiejś staruszki, w bliskości bramy floryańskiej. Pomimo zakazu szybkiej jazdy przez policyą, Automedony krakowscy nie wiele sobie z niego robią; często już byliśmy świadkami wyścigów dorożkarskich, nieraz kończących się połamaniem dyszla, lub pęknięciem koła. Obowiązkiem jest naszym przypomnieć policyjne przepisy panom dorożkarzom, którzy wogóle nie najlepszej opinii używają w naszem mieście.

— W świeżo wydanym numerze *Harapa*, znajduje się dobrze wykonany i podobny portret ś. p. Fryderyka Skobla, o czem dla wiadomości licznych jego wielbicieli donosimy.

— *(Art. nad.)* Szanowny Panie Redaktorze! Są jeszcze dobrzy i poczciwi ludzie w Krakowie, jak tego miałem dowód na sobie. Siedziałem w kawiarni Rehmana smutny i zamyślony, bo smutną też była moja dola. Nieczuły izraelita za nędzne 35 guldenów, chciał mi zabrać ostatnie moje ruchomości. Zacząłem już nawet rozmyśliwać, jakim rodzajem śmierci zakończyć ten marny żywot, pełen utrapień i prześladowań żydowskich, gdy w tem zjawia się szanowny pan K. i dowiedziawszy się o przyczynie mych utrapień, wyjął portmonetę i wyliczył mi 35 papierków guldenowych, jako pożyczkę bezprocentową na trzy miesiące. Cześć niechaj ci będzie szlachetny dobroczyńco, i gdybym mógł, tobym wyrył twoje nazwisko złotemi literami na marmurowej tablicy, jako rzadki przykład w dzisiejszych ciężkich czasach. Przy tej sposobności składam 30 centów na tanie kuchnie; chętniebym ofiarował więcej, ale mi Hirsch Treller ani guldena z długu nie opuścił.

Przytem łączę wyrazy głębokiego szacunku

F. J.

Wiadomości zamiejscowe.

Ziemie polskie.

Warszawa. W odpowiedzi na adres z inicyatywy Zygmunta hr. Wielopolskiego wręczony, a wyrażający „gotowość do wszelkich ofiar, dla polepszenia losu południowej braci“, car podziękować raczył podpisanym za „wyrażone przez nich uczucia wiernopoddańcze“.

— Epidemia tyfojdalna zmniejsza się od dni kilku w Warszawie.

Lublin. W ogrodzie miejskim lubelskim w skutek mrozów, wszystkie drzewa i krzewy oblekły się powłoką lodową. Następnie przyszła odwilż i wiatr, które około trzystu drzew pochylonych pod ciężarem tej powłoki lodowej połamały, i tym sposobem prawie zupełnie zniszczyły ogród.

Poznań. Gmach Pań Serca Jezusowego na Wildzie, pod Poznaniem, nabyty został za 310,000 marek, dla fundacyi ś. p. Tadeusza Garczyńskiego, celem umieszczenia zbożałych osób wykształceńszych stanów.

Gdańsk. Niektórzy z młodzieży polskiej dawniej tu zamieszkali, obeznani dokładnie

---

ALBUM FOTOGRAFICZNE.

VI.

Kazimierz Hofman.

Komuż w Krakowie nieznaną jest sympatyczna postać dyrektora naszej operetki? Gdy publiczność znudzona długim antraktem, ujrzy nareszcie na wysokiem krześle pana dyrektora, odzywają się natychmiast głosy: a zacznie się przecie, bo Kazio już się zjawił; wówczas ustają pukania i szmery zniecierpliwionej publiki, bo Kazio podnosi do góry pałeczkę i takt nią wybijać zaczyna. Jest więc dyrektorem operetki. A czy sądzicie, że to łatwa sprawa, czy sądzicie, że widzielibyśmy na scenie: „Córkę pułku“, „Georgianki“ albo „Lekką kawaleryą“, gdyby nie pan Hofman? Dyrektor teatru chce wystawić operetkę; partye solowe jakieś się tam zawsze znajdą, ale chóry, szczególniej chóry kobiece... tu nie można wiedzieć, jak sobie poradzić. Pan Hofman skarży się, że większa część chórzystek nie umie śpiewać, że nie będzie ich mógł wypuścić na scenę; to nic, one będą dobrze śpiewały, niech tylko je pan poduczy. I pan Hofman rad nie rad uczy jednę po drugiej, powtarza z nią parę taktów po dziesięć razy, i — tak wymustrowane, wyuczone, poją nasze uszy swemi wdzięcznemi melodyami.

Ale co gorsza. Wiadomo, że kobieca natura jest bardzo zmienną; zmienność ta w wysokim stopniu objawia się u chórzystek... zaledwie, którą wyuczy natychmiast ulatnia się w mgle wiosennej lub zimowej... i znowu męcz się panie Kaziu, znowu ta sama historya się powtarza z nowo rekrutowanemi huzarami lub płaczkami Adonisa.

W ostatnich czasach mniej się skarży na tę niedogodność.

Prócz tego pan Kazio jest znakomitym nauczycielem gry na fortepianie i lekcyj ma tak dużo, że w teatrze na jego benefisie znajdują się zawsze tylko sami jego uczniowie...

Wykształcił on też sporą liczbę elewów. A jaki koleżeński! ktokolwiek z artystów przejeżdżających przez nasz Kraków urządza koncert, prosi o współudział pana Hofmana. Nie odmawia on nigdy, chętnie akompaniuje śpiewakom, chociaż jest sam na tyle skromny, że nie urządził dotąd koncertu na swój dochód... Czyżby przypuszczał, że publiczność nasza nie kocha muzyki? jeżeli tak, to grubo się myli, niech go o tem przekona ta okoliczność, że w Krakowie, kiedy występują z koncertem nasi rodacy jak na przykład niedawno p. Frieman, to sala hotelu saskiego, świeci ogromną ilością krzeseł... niezajętych, lub szczytnym napisem: *z powodu nieprzewidzianych okoliczności, koncert odłożony na później*... co w tych dniach się wydarzyło. Sądzimy jednak, że sympatyczny dyrektor operetki nie będzie nigdy narażony na taką przyjemność.

Pan Hofman urodził się w 1842 w Krakowie i w siódmym już roku zaczął pobierać lekcye muzyki. W ośm lat później wyjechał do Wiednia i wystąpił w koncercie wraz z włoszką p. Sesanato. W rok potem wstąpił do konserwatoryum, gdzie po ukończeniu czteroletniego kursu otrzymał pierwszą nagrodę, a wróciwszy do Krakowa następnie ukończył ośm klas gimnazyalnych z wyszczególnieniem w przeciągu trzech lat, poczem udał się na wydział filozoficzny. W r. 1868 został dyrektorem muzyki w teatrze krakowskim.

Na zakończenie naszej fotografii powinnibyśmy powówić o kompozycyach jego; zostawiamy jednak kompetentniejszym do ocenienia prace jego, jak: „Żaki“, „Krakowiacy i Górale“, „Hrabia Conti“, „Dzwon“ (Schillera), które tak pochlebnie przyjęte zostały przez publiczność i krytykę.

z tutejszemi stosunkami i wiedząc, że w Gdańsku, dawniej polskiej siedzibie, wielu znajduje się Polaków, uczuli potrzebę wzajemnego łączenia, wspierania i pouczania się; w tym celu zwołali w początku listopada zebranie, aby potrzebom tym zaradzić. Na zebraniu tem obrano komitet, składający się z pp. Glinieckiego, Szuberta, Wilczewskiego i Witkowskiego, celem wypracowania ustaw, który zwołał na dzień 6 b. m. walne zebranie, celem założenia Towarzystwa, pod nazwą „Ogniwo“. Myśl utworzenia tego towarzystwa jednogłośnie przyjęto, a do zarządu wybrani zostali pp. Wilczewski na przewodniczącego, na zastępcę p. Glinecki, na sekretarza p. Szubert, na zastępcę p. Jankowski, na kasyera p. Witkowski, na bibliotekarza p. Janowski i na ławników pp. Kaniecki i Trembecki.

Austro-Węgry.

Wiedeń. Policya ogłasza publicznie, że na okręcie „La France“, krążącym między Europą i Ameryką, znajduje się pewny Adolf Honig osiadły teraz w Bueonos Ayres, który się trudni zwabianiem dziewcząt i dostawia je na okręt, odwożący je do południowej Ameryki, gdzie je sprzedaje w najnikczemniejszy sposób. Ostrzegając o tem publiczność, policya wiedeńska wzywa do odstawienia tego zbrodniarza w ręce sprawiedliwości, w razie jego przydybania.

— Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych minister Stremayer oświadczył, że rząd nie miał i nie ma zamiaru zwinięcia uniwersytetu we Lwowie lub też tamowania jego rozwoju.

Szegedin. Wspaniały fenomen zjawił się w przeszłą środę w okolicach Szegedina. Między 6 a 7 rano, na ciemnym i chmurami zakrytym widnokręgu, zajaśniało światło czerwone tak rażące, że nietylko na otwartem polu, na ulicach Szegedina, ale nawet i w mieszkaniach zapanowała jasność słonecznego dnia. Zjawisko powstało raptownie, i znikło również szybko. Trwało cztery minuty.

Zagranica.

Ateny. Następującą depeszę wysłał p. Schliemann do króla greckiego Jerzego Igo:

„Z wielką radością oznajmiam Waszej królewskiej Mości, że odszukałem groby Agamemnona, Cassandry, Eurymedesa i ich przyjaciół, zamordowanych przy uczcie przez Clitemnestrę i jej kochanka Aigyotha. Groby otoczone są podwójnemi płytami marmurowemi, na znak wysokiej godności pochowanych. Znalazłem w grobach wiele przedmiotów z czystego złota. Ten skarb sam jeden wystarczy do utworzenia bogatego muzeum, który stanie się chlubą narodu, i który przyciągać będzie do siebie tysiące cudzoziemców. Pracując dla dobra nauki, nie mam żadnej pretensyi do tego skarbu i z ochotą odstępuję go Grecyi.

Niech Bóg pozwoli, aby ten skarb był kamieniem fundamentalnym przyszłego bogactwa narodu greckiego.

Micena 28 listopada 1876 r.

Dr. Henryk Schliemann.

(Przyp. Red.) Niemiec i do tego Prusak czystej krwi, nie anektujący dla swojej wielkiej ojczyzny milionowych skarbów, jest tak rzadkiem i niezrozumiałem dla nas zjawiskiem, że oczom nie wierzymy i dopóki nie nadejdą obszerniejsze i pewniejsze wiadomości, musimy uważać całą tę historyę jako podanie mityczne.

— Formują się greckie komitety w Wiedniu, Rumunii, Marsylii, wogóle wszędzie, gdzie tylko znajduje się kolonia grecka, dla zbierania pieniędzy na koszta wojenne. Jedno miasto Kalafat ofiarowało dostateczny fundusz na zakupno kompletnej bateryi armat.

Berlin. Już nieraz czytaliśmy w dziennikach francuskich i angielskich nazwisko Cory Pearl, jako kilkumilionowej kobiety należącej do półświata paryskiego. Otóż teraz imponuje ta pani w Berlinie swoją pięknością, elegancyą tualet, pojazdami, sługami w liberyach a najwięcej brylantami, między któremi odznacza się naramiennik, jak widać ulubiony przez właścicielkę, bo go zawsze nosi, ogromnej wartości, osadzony brylantami najczystszej wody i noszący wewnątrz napis: Napoleon 9 grudnia 1868. Samą garderobę oceniono na 4 miliony franków. W teatrach berlińskich publiczność zajęta jest więcej lożą, gdzie ona się znajduje, jak przedstawieniem na scenie. Miss Cora Pearl pochodzi z Anglii, lecz obrała sobie Francyę na stały pobyt. Jej pałac w Paryżu na Polach elizejskich jest wzorem najwykwintniejszego gustu, oprócz tego posiada ta królowa pół świata, trzy wille pod Paryżem i Orleanem. W jej służbie znajduje się szesnastu lokai, oprócz stangretów i żokejów, kucharzy i personalu kobiecego. Mimo lekkiego prowadzenia się, ofiarowano jej dobre partye, korony książąt, hrabiów i baronów bez liku — lecz ona niechce rozłączyć się z życiem swobodnem.

— W dniu 9 b. m. przyjechał tu król saski. Gdy go wieziono powozem dworskim, złamała się oś w bliskości cesarskiego pałacu, ale dostojny gość szczęściem wyszedł z tego wypadku bez szwanku. Nastręcza się tu uwaga, że owa 5 miliardowa kontrybucya, musiała być wypłaconą w dziwnie nierentującej się monecie, kiedy nawet na ponaprawianie powozów dworskich nie wystarczyła.

Konstantynopol. Konferencya pokojowa miała się zgodzić na powiększenie Czarnogóry o 12 powiatów, pod warunkiem złożenia hołdu sułtanowi przez księcia Nikitę z tytułu tych posiadłości, oraz na opuszczenie Serbii przez wojska tureckie, wymianę jeńców i przedłużenie zawieszenia broni aż do zawarcia pokoju. Na przewodniczącego konferencyi wybrany został jen. Ignatjew, ambasador rosyjski, a na sekretarza hr. Mony, sekretarz poselstwa francuskiego.

— Jenerał Ignatiew nie jest bynajmniej, jak to czytaliśmy wczoraj, najstarszym wiekiem w rzędzie dyplomatów, wybranych na konferencyę stambulską, liczy on bowiem zaledwie czterdziesci kilka lat, podczas, gdy pp. Werther i Zichy szósty krzyżyk przekroczyli. Jenerał przewodniczy obradom, jako dziekan ciała dyplomatycznego, t. j. jako najdawniej akredytowany reprezentant przy rządzie sułtańskim.

Nicea. Ofiara Mastelloniego nazywała się rzeczywiście Laura Kareck i pod przybranem nazwiskiem hrabiny Erdödi, bawiła w Nicei.

Odesa. Na dworcu kolei w mieście tutejszem, pracuje obecnie około 1000 rzemieślników, cieśli, ślusarzy i innych. Wyrabiają oni łóżka, lawki, stoły i inne przedmioty dla wojska, Z tego powodu cena robotnika niezmiernie wzrosła w Odessie w ostatnich czasach; cieśle pobierają dziennie po trzy ruble.

Paryż. Wspominaliśmy już o projekcie zwołania kongresu żydów w sprawie wschodniej, czyli raczej w sprawie polepszenia stosunków żydów pod panowaniem tureckiem. Jak teraz donoszą z Paryża, wspomniony kongres otwarty tam zostanie w przyszły poniedziałek. Reprezentowani tam będą żydzi z całego świata, nawet z Azyi i Ameryki, a przewodniczącym wybrano dotychczasowego prezesa stow. żyd. w Anglii barona Henryka de Worms, za którego inicyatywą ten kongres przyszedł do skutku, a zastępcą przewodniczącego będzie M. J. Seligman z Wiednia.

— Nowy gabinet został złożony pod przewodnictwem Juliusza Simon, który obejmuje tekę spraw wewnętrznych. Ministeryum sprawiedliwości objął p. Martel, inni ministrowie zatrzymują swoje teki.

— Coraz to większe trudności stawiają się czmychającym kasyerom i bankierom. W Francyi nowo zaprowadzony został przyrząd w połączeniu z telegrafem, dla przesyłania portretów ściganych. Wynalazek ten ogromnej doniosłości, pozwala przesyłać rysy portretów równocześnie z telegramami. Przy pomocy tego wynalazku, wykryła policya paryzka zbiegłego z kasą kasyera, pewnego banku w Lyonie, właśnie w chwili, kiedy przyjechał pociągiem do Paryża.

Rzym. Przed świętem Bożego Narodzenia odbędzie się konsystorz, na którym Ojciec św. ma zamianować siedmiu lub ośmiu kardynałów.

Chicago. Dziwne bywają czasem losy naszych tułaczy! Bolesław Hordyński, warszawianin, zmuszony w roku 1863 opuścić kraj, udał się do Ameryki, i osiadł w stanie Nebraska, gdzie nie miał żadnych stosunków z polakami, ani wiadomości o ich pobycie. Po 10 latach pobytu, wiedziony tęsknotą do kraju, puścił się pod przybranem nazwiskiem w podróż do Warszawy, i tam dopiero dowiedział się o kolonii polskiej w Chicago, o wychodzącej tam *Gazecie Polskiej* i o tamtejszych polskich towarzystwach. Nie mogąc pozostać w Warszawie wrócił do Ameryki i osiadł w Chicago, szczęśliwy, że i na obczyznie napotka ziomków. Podróż powrotną przez ocean odbył na parowcu „Britannic“ w czasie zadziwiająco krótkim, bo w ciągu 7 dni, 13 godzin i 20 minut, i przywiózł wydawcom *Gazety Polskiej*, z której tę wiadomość wyjmujemy, w upominku od warszawian kilka drogocennych dzieł sławnych pisarzy naszych.

Nowy-York. O pożarze teatru w Broocklyn, którego ofiarą, jak donosiliśmy padło 245 ludzi, podają dzienniki angielskie następujące szczegóły: Ogień wybuchł podczas przedstawienia „Dwóch Sierót“ na scenie. Widzów było około 800, przeważnie na galeryach. Paniczny przestrach ogarnął wszystkich na widok pożaru. Publiczność znajdująca się na parterze, oraz osoby na scenie szczęśliwie uszli z życiem; mniej szczęśliwymi byli jednak widzowie na galeryach. Płomienie w jednej chwili prawie ogarnęły gmach cały, przyczem galerye runęły na dół. Teatr zupełnie został zniszczony, a ile osób straciło życie, pokaże się dopiero po uprzątnieniu gruzów. Katastrofa ta żałobą okryła całe miasto. Ruch handlowy i rzemieślniczy ustał zupełnie, sądy zamknięte, a tłumy mieszkańców otaczają pogorzelisko. Według późniejszych depesz 370 osób utraciło w pożarze życie. Na galeryach znajdowało się 425 osób, które w natłoku przełamały poręcz schodową i spadły do piwnic gmachu, gdzie większa część zginęła od dymu i płomieni. Przeszło 200 zwęglonych do niepoznania zwłok ludzkich, leżało w piwnicy na kupie.

Nicaragua. Miasto Managua, liczące 10,000 mieszkańców, stolica rzeczypospolitej Nicaraguy, w południowej Ameryce, zalane zostało trąbą wodną. Przeszło 300 ludzi znalazło śmierć a połowa domów jest rozwalonych, lub grozi zapadnięciem.

Wiadomości literackie.

— Według doniesienia *Gazety Narodowej* współwłaścicielem *Dziennika Polskiego* oprócz pp. Lama i Rogosza ma być także p. Rewakowicz, niefortunny kandydat na posła w Białej. Dziwi nas, że w *Dzienniku Polskim* nic o tem nie znajdujemy.

— W sprawie listów Chopina, o których zamierzonem wydaniu niemieckiem donosiliśmy, *Gazeta Polska* otrzymała od żyjącej dotąd siostry genjalnego naszego mistrza pani Barcińskiej wyjaśnienie, że nie ma ona obecnie żadnych listów swego brata. Posiadała je przed kilkunasty laty, ale kolekcya ich za-

ginęła (jak się domyślamy w rabunku pałacu Zamojskich w Warszawie w r. 1863). Byłoby szczęściem gdyby się odnalazły obecnie. Być może, że nakładca niemiecki nabył je w dobrej wierze, ale na rodzinę Chopina w żadnym razie nie może spadać zarzut, że chciała lub pozwoliła aby ta korespondencya wprzód wyszła w przekładzie niemieckim niż w oryginale. Domysł nasz, że kolekcya listów Chopina zaginęła podczas rabunku polega na tem, że pani Barcińska w owym czasie mieszkała w pałacu Zamojskich, i że całe jej mieszkanie zostało zrabowanem, a między innemi droga pamiątka po Chopinie, jego fortepian został także wyniesionym. W tej chwili od jednego z naocznych świadków tej katastrofy dowiadujemy się, że fortepian ten nie został wraz z innemi ruchomościami spalonym, lecz że go nabył od żołnierzy pewien oficer rosyjski za 8 rsr. i wysłał następnie do Rosyi. Być więc może, że ta podwójnie historyczna pamiątka, da się jeszcze odszukać.

— Pismo dla dzieci *Towarzysz* wydawane we Lwowie połączonym nakładem księgarni Polskiej i Wł. Bełzy zapowiada na rok przyszły współpracownictwo pp. Brunona Abakanowicza, Władysława Bełzy, Józefa Chmielewskiego, Walentyny Horoszkiewiczowej, dra E. Janoty, dra Bolesława Limanowskiego, Maryi z Rusiłowa, dra J. Ochorowicza, dra Z. Rościszewskiego, Józefa Tretiaka, Fr. Waligórskiego i w. i. Pisemko to illustrowane tak z powodu piękności wydania, jak ze względu staranności redakcyjnej zasługuje na najszersze poparcie.

— Druk „Sroczki“ A. Pługa został ukończony w Warszawie. Pierwsze jednak egzemplarze zjawią się dopiero na Bazarze, urządzonym na korzyść biednych. Poemat pana Pługa ozdobiony jest czternastoma illustracyami Wojciecha Gersona i portretem autora, rytowanym przez Andriollego. Illustracye te razem z czystym drukiem i ozdobionemi okładkami, tworzą ze „Sroczki“ prawdziwie wytworne wydanie.

Archeologia i sztuki piękne.

— Na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych przybyły: Witolda Pruszkowskiego portret mężczyzny; A. Piotrowskiego „Przed jarmarkiem“ i „Pochód ślubny“.

— We wtorek d. 19 b. m. odbędzie się ostatni koncert państwa Menter-Popper. Po zaszczytnym a ze wszech miar zasłużonym sądzie, jaki ci artyści zyskali sobie w naszem mieście, zbytecznem byłoby z naszej strony zachęcanie publiczności, ażeby się jak najliczniej zgromadziła.

— Sławny zbiór autografów po zmarłym Benjaminie Fillon, wystawiony będzie w styczniu r. 1877 na sprzedaż w Paryżu, u „Etienne Charavay Fils“. Zbiór ten obejmuje własnoręczne pisma świętych, Ignacego Lojoli, Franciszka Borgia, Karola Boromeusza, Teresy, Ludwika Gonzagi i Feliksa, dalej sławnych uczonych i artystów, jak Montaigne'a, Bakona, Galileusza, Newtona, Americo Vespuci, Ariosta, Tassa, Cerwantesa, Perugina, Rafaela, Michała Anioła, Benwenuta Celliniego, Rubensa, Van-Dycka, Dawida Teniersa, Rembrandta, Poussina, Callota, Hogartha, Haendla, wreszcie Ryszarda III, Don Karlosa infanta, Nostradama, Zwingliego, Lutra, Savonaroli itd.

— Pani Friderici-Jakowicka, artystka, wyjechała na sezon karnawałowy do Werony. W ostatniej chwili otrzymała pani J. wspaniały pierścień brylantowy z napisem: „Pani T. F. J. za „Halkę“ publiczność warszawska“.

— Jeszcze nie przemknął przez scenę wiedeńską „Duch Wojewody“, a już teutońscy dziennikarze, poczynają kompozytora germanizować. „Echo“ berlińskie uważa za stosowne zaimformować swych czytelników, iż Ludwik Grossmann jest „niemieckim kompozytorem, w Warszawie zamieszkałym“. Niedawno w jednym pisemku nadreńskiem spotkaliśmy się z dowodzeniem bawarskiego pochodzenia... Moniuszki! Czy siódme przykazanie nie obowiązuje w Niemczech?

Teatr.

— W sobotę dnia 2 grudnia na przedstawieniu „Dworaków Niedoli“ do loży drugiego piętra nr. 7 w teatrze tutejszym wynajętą została lornetka, naturalnie przez osoby bardzo słabej pamięci, ponieważ nietylo zapomniały zapłacić za wynajem, ale także lornetkę zabrały z sobą do domu. Prośbę o zwrot umieszczono w niedzielnym *Afiszu teatralnym* ale nieskutkowała, my zatem, nie chcąc dopuścić krzywdy osoby zajmującej się odbieraniem biletów i wynajmem lornetek, prosimy wszystkich na tem przedstawieniu obecnych, ażeby nam raczyli udzielić wskazówek kto na tem przedstawieniu lożę wspomnioną zajmował. Dalszych dochodzeń można uniknąć przez zwrócenie lornetki i kwoty za wynajem przypadającej do kasy teatralnej.

— Żadna ze sztuk teatralnych nie doczekała się podobno tak tragicznej sławy, jak znany i na naszej scenie melodramat „Dwie Sieroty“. Podczas przedstawienia tej sztuki w Ingolstadzie w Bawaryi, spadł na scenę i zabił się w oczach widzów maszynista, a świeża straszliwa katastrofa w Brooklyn w Ameryce, miała także miejsce podczas przedstawienia tej sztuki.

Sprawy sądowe.

— Roman Raszkiewicz, kochanek żony niejakiego Burasiewicza, właściciela osady z powiatu sandomierskiego, namówił dwóch nieletnich synów do otrucia swojego ojca, dostarczył im strychniny, którą jeden z wyrodnych synów wsypał do zupy, a nieszczęśliwy ojciec w męczarniach życie zakończył. Obdukcya lekarska wykryła otrucie, a rozwinięte śledztwo wyjawiło ojcobójców.

Sprawa ta przed dwoma laty rozbieraną była przez b. sąd kryminalny kielecki, a obecnie w drodze apelacyi ostatecznie osądzoną została w Izbie sądowej warszawskiej. Winni przestępstwa skazani zostali wszyscy trzej przez były sąd kryminalny kielecki, na 10 lat ciężkich robót, a następnie osiedlenie na Syberyi: a Joannę Burasiewiczową tenże sąd uwolnił od kary tymczasowo, dla braku dowodów. W wyroku Izby sądowej warszawskiej nastąpiła pewna zmiana, a mianowicie: nieletnich osądzono tylko na osiedlenie w Syberyi, na podżegacza do ojcobójstwa wyrok pierwotny ciężkich robót utrzymano, a Joanna B. skazaną została na trzyletnie więzienie.

— W sprawie morderstwa Ernyi'ego w Peszcie powołanym został na świadka p. Płoszczański, redaktor *Słowa*. Winszujemy, ale nie zazdrościmy sławetnemu prowodyrowi świętojurców.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

— Zamiar założenia kas pożyczkowych w Warszawie dla rzemieślników dojrzewa. Mają być założone trzy takie kasy: w dzielnicy Wolskiej, na Solcu i na Pradze. Inicyatywa tego projektu wyszła z grona członków zarządu kasy zaliczkowej przemysłowców warszawskich.

— Z powodu wybuchu księgosuszu w Olchowczyku w powiecie Husiatyńskim ustanowiono okrąg kontumacyjny, do którego należy wiele miejscowości tegoż powiatu, oraz niektóre powiatu Skałackiego, tudzież wzbroniono odbywania targów na bydło rogate w Husiatynie i w Probużny.

— Podług wiadomości z Washingtonu, sprzęt tegoroczny w Północnej Ameryce o jednę szóstą był gorszy niż w roku zeszłym, wskutek czego mniejszego eksportu ztamtąd spodziewać się można. Pogłoski, że zakaz wywozu zboża z Rosyi wkrótce będzie wydany, stale się utrzymują, i z tego powodu wielkie masy zboża przewożą obecnie na kolejach rosyjskich, szczególniej zaś na kolei petersburskiej. Przez granicę koło Ejtkun przeszło w przedostatnim tygodniu prócz innego zboża 12,495,743 kilogramów żyta i pszenicy. Na południu Rosyi rząd zakupuje zboże do magazynów; w Odessie i w Mikołajewie już wszystko żyto leżące na składach, na rachunek rządu zakupiono. Gdy z powyższych powodów eksport nietylko Ameryki, lecz i Rosyi mniejszy będzie niż zwykle, Anglia zakupić musi za granicą więcej niż w latach normalnych, jeżeli na co się bardzo zanosi, przedsięweźmie przygotowania do wojny.

Ostatnie wiadomości.

Wiedeń. Wszystkie dzienniki uważają stan obecny kwestyi wschodniej za bardzo pokojowy, z powodu faktycznego zbliżenia się Rosyi i Anglii. *Fremdenblatt* twierdzi, że gdyby Turcya nie spełniła życzeń Europy, to Rosya wyegzekwuje żądania bez oporu ze strony państw europejskich. Austrya nie zmobilizowała dotychczas ani jednej kompanii.

— Dnia 13go grudnia pochmurno, mglisto; termometr od + 0·1 doszedł do + 1·9 C. Barometr idzie w górę; o godz. 6 rano dnia 14 stan jego był 743·7 mill.; termometru + 0·9 C. Wiatr północno-wschodni.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 54.

Zachód słońca o godzinie 3 minut 57.

— Dziś we czartek Nikazego biskupa. Jutro w piątek *Post*. Ireneusza męczennika.

Biblioteka Jagiellońska w kollegium Jagiellońskiem otwartą bywa na użytek publiczny codziennie od godziny 9 do 1-szej, dla zwiedzających we czwartki a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.

Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego, w Collegium majus (ś. Jana Kantego) otwarty codziennie (oprócz świąt i feryj) od godz. 12 do 2. Wstęp bezpłatny.

Wystawa nieustająca Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11 do 4, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum techniczno-przemysłowe w zabudowaniach klasztoru OO. Franciszkanów otwarte dla zwiedzających codziennie od 10 do 1éj i od 3 do 6 za opłatą 20 c. zaś w Niedziele i święta w tychże godzinach bezpłatnie.

Pociągi drogi żelaznéj w Krakowie.

Odchodzą:

	Pospieszny:	Osobowy:	Mięszany:
Do Lwowa	o g. 9·20 w.	o g. 10·39 r.	o g. 10·48 w.
Do Wieliczki			o g. 12·5 w poł.
Do Poznania	o g. 7·51 r.	o g. 6·7 r.	
Do Warszawy	o g. 8·30 r.	o g. 7·10 r.	
Do Wiednia	o g. 7·51 r.	o g. 6·5 r.	o g. 10·10 r.

Przychodzą:

Ze Lwowa	o g. 7·13 r.	o g. 2·38 pop.	o g. 5·15 r.
Z Wieliczki			o g. 6·25 w.
Z Poznania	o g. 9·45 w.	o g. 3·30 pop.	
Z Warszawy	o g. 9·45 w.	o g. 5·43 pop.	
Z Wiednia	o g. 8·53 w.	o g. 9·45 r.	o g. 11·15 r.

Godziny wskazane są według zegaru krakowskiego.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków, dnia 13 Grudnia.	płacą		żądaj.	
	złr.	c.	złr.	c.
za 100 rubli papierami	152	—	153	50
za 100 rubli w srebrze	170	—	176	—
zs 100 mark niemieckich	61	75	63	50
za 100 złr. w. a. w srebrze	113	—	115	—
za 100 złr. w. a. kupon. w srebrze płatn.	112	—	114	—
za dukat ważny	5	92	6	07
za napoleondor	10	—	10	20
za 100 złr. w oblig. indemn. galic. .	82	50	85	—
za 100 złr. w 4% list. zast. T. kr. ziem. Lw.	—	—	77	—
za 100 złr. w 5% list. zast. T. kr. ziem. Lw.	82	25	84	25
za 100 zł. w. a. srebrem 5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat	91	—	93	50
za 100 zł. w. a. banknotami 6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat	86	50	89	—
za 100 zł. w. a. banknotami 6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat	—	—	89	50
za 100 zł. w. a. banknotami 7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat	—	—	98	50
za 100 złr. w 6% list. Banku hipoteczn.	85	—	87	—
za 100 złr. w 6% list. dłuż. Gal. zakł. włoś.	90	—	93	—
	rs.	k.	rs.	k.
za 100 rs. w 4% list. zast. Kr. Pol. Serya I.	94	25	97	25
za 100 rs. w 4% list. zast. Kr. Pol. Serya II.	—	—	—	—
za 100 rs. w 5% listach zast. Kr. Pol.	87	25	89	75
za 100 rs. w 4% listach likwid. Kr. Pol.	76	50	78	75
	złr.	c.	złr.	c.
Akcye drogi żel. Kar. Ludw. po złr. 200	197	50	201	50
Akcye drogi żel. Lwow.-Czer. po złr. 200	109	—	113	—
Akcye Bank. Gal. d. H. i P. złr. 200	—	—	—	—
Losy miasta Krakowa	14	50	16	—
Losy miasta Stanisławowa	18	—	20	—

Wiedeń, 13-go grudnia, godzina — minut — po poł. Renta papierowa 60·15— Renta srebrze 66·60 — Losy z r. 1860 108·75· — Akcye Banku Narod. 814·—·— Akcye kredytowe 136·10· — Londyn 126·25· — Srebro 116·75·— Napoleony 10·09½. Lombardy 78·— Losy z r. 1864 129·50. Akcye kolei Karola Ludwika 199·75. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 110·50— Akcye kolei węg. północ. wschod. 86·50 Akcye kolei węg.-wschod. 30·— Anglo Bank 71·50— Obligacye indemn. galicyjskie 82·75— Losy premiowe węgierskie 68·75 Akcye kolei Koszycko-Bogum. —·— Akcye kolei półn. zach. austr. —·— Listy zastaw. hipoteczne —·—— Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·—— Marki 61·17 Ruble 152·50

Usposobienie giełdy: mdłe.

Redaktor odpow. i wydawca *Jan Kwiatkowski.* W drukarni „CZASU“ Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*